



C2-1521

Cena numeru 30 h.

Nr. 84. Rok I.

Środa dnia 9 Października 1918 r.

DODATEK DO „UNJI”

# KRONIKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnośzeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraz droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

# RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

## KINO-TEATR „CORSO”

Ul. Kościelna № 9.

Program № 3.

## KLEJNOTY

Życiowy wstrząsający dramat w 5 obrazach z HENNY PORTEN w głównej roli.

Nad program śpiew solowy p. Józefa Kintzla.

SZCZEGÓŁY w PROGRAMACH.

Muzyka kameralna zastosowana do obrazu, pod kierun. p. W. Janiszewskiego.  
DYREKCJA.

W sali b. Gimnazjum męskiego

91-0

## Teatr Polski H. CZARNECKIEGO

W środę dnia 9 października

### Z u z a

operetka w 3 aktach Reny'ego.

TAŃCE — EWOLUCJE.

W czwartek dnia 10 października

BENEFIS CHÓRU

### Wszystko działa się w nocy

operetka w 3 aktach Goetzego.

TAŃCE — EWOLUCJE.

W sobotę dnia 12 października

### SULAMITA

operetka w 4 aktach (7 obrazach) Goldfadena.

FANTASTYCZNE EWOLUCJE.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego, a w dni przedstawień o g. 7-ej w kasie teatru

Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem.

## Teatr HENRYKA CZARNECKIEGO.

## Tylko 4 występy KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO

znakomitego artysty teatru „Rozmaitości” w Warszawie, oraz artystów warszawskich: pp. Aldony Jasińskiej, Marji Zahorskiej, Lucy Zasepianki, Kwiatkowskiego, Rosłana, Pietruszyńskiego i Golczewskiego.

W piątek dnia 18 października

### ANIOŁ OPIEKUŃCZY

Komedja w 3 aktach Piccarda.

W sobotę dnia 19 października

### WET za WET

Komedja w 3 aktach Nicodeml'ego

W niedzielę dnia 20 października

### WALC

Komedja w 3 aktach Rutkay'a.

W poniedziałek d. 21 października

### NIEWIERNIA

Komedja w 3 aktach Bracco.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W-go Suchańskiego.

## DZIS W „MIRAŻU” (Hotel Europejski).

## STAN OBLEŻENIA

Operetka TAURUSA.

ŚPIEW \* TANEĆ \* NASTROJE \* SATYRA

Z UDZIAŁEM:

Pp.: Celińskiej, Kosińskiej, Dzierżanowskiej, Wiktorowicz; Pp.: Wołowskiego, Krawczyńskiego, Chojnackiego, Drwęskiego, Rzęckiego i innych oraz WARSZAWSKIEGO BALETU

Pp.: BRODELKIEWICZA I KAJZERÓWNY.

149-0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

## Panem, pacem et libertatem!

Jeszcze nie przebrzmiały echa złożenia broni przez Bułgarów, a już lecą nowe ptaki pokojowe w postaci noty pokojowej Austro-Węgier, Niemiec i Turcji do prez. Wilsona z dn. 5 października b. r., w której te państwa przyjmują 18 punktów Wilsonowskich w sprawie przyszłego pokoju. Po dniach krwawych i okropnych, po szeregu mordów i czychań na życie i byt swego przeciwnika przychodzi nareszcie Europa do wniosku, iż czas zakończyć te straszne wzmaganie, jakie przez przeciąg lat czterech miały miejsce. Wśród huk armat, wśród mgieł rozrywających się pocisków, wśród nienastanej muzyki optymizmów i zwątpień wodzów i polityków, w rządach i społeczeństwach poczyna ustalać się przekonanie, iż trzeba położyć kres tej długiej a tak mozolnej dla wszystkich bez wyjątku, nardów walce. Dojrzeła myśl, iż życie państwowe bez aneksji i zabiorów w wolnym związku ludów byłoby o wiele lepsze i korzystniejsze, niż bezmyślne kotłowanie namiętności osobistych i pięknych (perspektyw materialnych w ogniu armatnim w jęku konających pragnień, — żołnierzy. Na horyzoncie myśli politycznej kreślą się nowe programy bytu międzynarodowego, lepsze, bo techniczne pożytkiem dla ludów, doskonalsze, bo dążące z biegiem pojęć, z biegiem postępu. Nadchodzi czas obrachunku ze starymi formami życia państwowego, stworzenia lepszych i wygodniejszych aren bytu politycznego, zgaszenia błędnych ogni tajnej dyplomacji, uformowania nowej platformy poglądu na życie ludów. Każdy naród, który posiada pewne tradycje państwowe, któremu grała ongiś złota harfa „Wolności“, który czuje siły żywotne, zdolność do samodzielnego bytowania, chce rozzerwać krępujące go łańcuchy komunalów „prawno-państwowych“ i stać się wolnym. W piersi całej gromady ujarzmionych narodów rwie się wielki niewstrzymany orkan... do Wolności!

Narody poczynają się budzić, coraz silniejszym staje się w nich poczucie narodowego „ja“. Zasniedziałe maksymy przewrotnej dyplomacji przeszłości tracą na wartości, bo dla przeciwwagi im staje jasna skryształizowana myśl narodów, myśl o Wolności. Nie zlamia jej szablon politykomanji dnia wczorajszego, nie zetrą w proch zakulisowe knowania różnych zwolenników dawnego kursu, nie zburzą podstępny i presje. Tężyzna ludów dochodzi do punktu kulminacyjnego. Godzina Wolności Ludów się zbliża! W zakręgu pierścieni bojowych, między węzłami liniami okopów wytrzymywano przez lat cztery wszelkie nieszczęścia i konieczności wojenne. Znoszono z całym stoicyzmem jakby pod czarodziejskim dotknięciem różdżki—słów Hindenburga: „Durchhalten“. Cierpliwości jeszcze nie brakowało—ludy żyły jeszcze sokami niecierpanemi, rządy czuły się mocnymi w oparciu o syte, moone społeczeństwa, mogły walczyć, mając za sobą zapasy żywności, odzieży i amunicji. Ale na karcie historii Europy wstaje piąty rok wojny, cała linia prób wytrzymałości: zbiegłe lata wojny noszą piętno męki, intensywnej, gorączkowej pracy dla militarijstwu bez oglądania się na jutro; wyczerpanie zwiększa się. Tętno życia słabnie, bo przez okno do chaty obywatela państwa wiera widmo głodu, tego największego ciemniejszego ludzkiego indywidualizmu. Bo majaki cherób zakaźnych stają się rzeczywistością, zapowiadając skalenie ludzkości. Bo po krajach walczących poczyna grasować sara-ra—„dziewica—śmierć, co stąpa kroki słowieszczeni“. Te rzeczy doprowadzają Europę do równowagi, zmuszają umysły do ocknięcia się z szału i upojenia krwią wrażeń. Bo w tej wrzawie bojowej rozlega donośny rozpraszający głos ludów, wierny przykazaniu mędrców: „Panem, pacem et libertatem“. Oby z tym okrzykiem wykwitło dla nas Nowe Wielkie Wolne Życie.

K. Z.

## Państwa Centralne przyjmują 18 punktów Wilsona jako podstawę do rokowań pokojowych.

Znaną nam jest nota Austro-Węgier do prez. Wilsona, gdzie jako podstawa przy rokowaniach mają służyć 14 punktów orędzia pana prezydenta Wilsona do kongresu z dnia 8 stycznia 1918 r. oraz 4 punkty zawarte w przemówieniu p. prez. Wilsona z dnia 12 lutego 1918 r. przyczem także weźmie się pod uwagę wywody pana prezydenta Wilsona z dnia 27 września 1918 r. nie będąc więc od rzeczy niżej podać:

## Zasady pokoju Wilsona 14 punktów z dnia 8 stycznia.

Zawarte w orędziu Wilsona z 8 stycznia br. warunki pokojowe w liście 14 brzmiały w streszczeniu:

1. Wszystkie traktaty pokojowe muszą być jawnie powzięte z wykluczeniem tajnej dyplomacji.
2. Wolność żeglugi na wszystkich morzach.
3. Możliwe usunięcie ograniczeń handlowych i równość wszystkich państw w tej dziedzinie.
4. Ograniczenie zbrojeń do minimum.
5. Załagodzenie sporów kolonialnych z uwzględnieniem interesów tubylców.
6. Opróżnienie obszaru całej Rosji i nie przeszkadzanie w sposobach jej wewnętrznej organizacji.
7. Ewakuacja i restauracja Belgji przy uszanowaniu jej suwerenności.
8. Zwrot Alzacji i Lotaryngji.
9. Uregulowanie granic z Włochami w myśl sprawiedliwości narodowej.
10. Nadanie ludom Austro-Węgier możliwości samorządowego rozwoju.
11. Ewakuacja i restauracja Rumunji, Serbji i Czarnogóry. Wolny dostęp do morza dla Serbji. Międzynarodowe ustalenie stosunków wzajemnych między państwami bałkańskimi.
12. Samodzielność dla części cesarstwa osmańskiego, zamieszkałej przez Turków. Autonomia dla innych narodowości Turcji zamieszkujących. Wolny przejazd przez Dardanele.
13. Niezawisłe państwo polskie, obejmujące w sobie niewątpliwie przez polską ludność zamieszkałe obszary, musi być stworzone. Musi ono posiadać wolny dostęp do morza. Jego gospodarcza niezawisłość i terytorjalna nienaruszalność muszą być zagwarantowane przez międzynarodowy układ.
14. Założenie związku narodów, celem wzajemnej poręki tych zasad.

## Zasady pokoju z 12 lutego.

1. Każda część definitywnego układu musi być zbudowana na sprawiedliwości.
2. Narody i prowincje nie mogą być przetrucane z pod jednej władzy pod drugą, tak jakby to chodziło o przedmiot, albo kostki do gry.
3. Każde rozwiązanie sprawy terytorjalnej, która stała aktualną przez wojnę obecną, ma być dokonane w interesie i na korzyść danej narodowości, a jako część ugody, albo kompromisu między pretensjami rywalizujących czynników.
4. Wszystkie jasno określone narodowe żądania mają znaleźć jaknajdalej idące zaspokojenie, a to bez tworzenia nowych czynników sporu i konfliktu, któreby mogły znów szybko zakłócić pokój Europy i całego świata.

## Gwarancje z 27 września.

Prezydent Wilson oświadczył w mowie swej, wygłoszonej w Nowym Jorku z dn. 27 września:

Pokój musi być wyposażony w gwarancje, ponieważ będą uczestnicy pokoju, których obietnice okazały się niewystarczającymi.

W tej mierze stawia prezydent Wilson, następujące punkty.

- I. Sprawiedliwość, na której pokój ma być zbudowany, nie może znać uprzywilejowanych, lecz tylko równe prawa dla uczestniczących w nim ludów.
2. Żaden ze specjalnych interesów poszczególnych narodów, albo grup narodów nie może być uczyniony podstawą którejkolwiek części umowy, o ile nie zgadza się ze wspólnym interesem wszystkim.
- III. We wspólnej rodzinie Związku narodów nie może być żadnych specjalnych traktatów.
- IV. Wewnątrz Związku nie może być żadnych kombinacji gospodarczych, żadnego stosowania bojkotu gospodarczego w jakiejkolwiek formie, wyjąwszy pełnomocnictwa udzielonego Związkoludów co do kontroli i wymierzania kar gospodarczych przez wykluczenie z rynków świata.
- V. Wszystkie międzynarodowe układy i umowy wszelkiego rodzaju muszą być równie zakomunikowane reszcie świata. Stany Zjednoczone są skłonne objąć pełny udział w odpowiedzialności za utrzymanie wspólnych umów i traktatów, na których pokój w przyszłości musi spoczywać.

## Pamiętajcie o Kresach

Wschodnich!!!

## Okulista z Jedno-Kołodrugiego

Bajka albo i nie.

W pewnym kraju może chińskim — może nie chińskim; w pewnym mieście, które może daleko, a może blisko, a zwało się Jedno-Kołodrugiego żył był pewien biedny blisko 70-cio letni człowiek nazwiskiem Oj-jan-zosi.

Żył sobie biednie, bo w żaden sposób nie umiał zostać gładkim ani też niegładkim paskarzem, zgadzał się więc z losem nie szmerząc na wielkiego Wisznu.

Przyszła wreszcie nań zła choroba i wtarla w oko, tak się tam panosząc i kręcąc boleśnie tak straszliwie, że stary Oj-jan-zosi zcierpieć nie mógł. Wziął więc ostatnie jakie miał 10 monet i poszedł do wielkiego uczonego co się znał na oku, a był tym większy, że w onym mieście nie miał drugiego sobie podobnego i prosił go o poradę.

Wielki mędrzec obejrzał, głową pokiwiał, napisał sobie wiadomymi znakami receptę i zrobił wielki giest oczekiwania.

Oj-jan-zo-si zrozumiał, położył więc przed mędrce 10 monet...

Mędrzec jednak rzekł głosem wielkiego oburzenia co? 10 monet? Należy się dwadzieścia inaczej nie dam recepty.

Tu westchnął sobie głęboko biedny Oj-jan-zo-si i rzekł nieśmiało. Mistrzu kiedy nie mam więcej.

Tu Mistrz straszliwie się zmarszył, a po głębokim namyśle rzekł słowo wielkie, które mogło się wyłgnać jeno w jego wielkiej głowie, a brzmiało ono tak: „skoro nie masz pieniędzy to się nie lecz“.

Oj-jan-zo-si, jakby pobity sromotnie kijami opuścił podwoje mędrcy i poszedł do miasta, ażeby znaleźć jeszcze 10 monet.

Po pewnym czasie powrócił z pieniędzmi i otrzymał mędrcy receptę.

Nakupił zapisanych lekarstw i skrepułatnie je stosował, zaczął jednak bardzo cierpieć przytem tak straszliwy gwałt czynić, że go usłyszała dobra Wróżka i poradziła drugiemu mędrcy z ką przyszytego, lecz ludziom miasta Jedno-Kołodrugiego wiele dobroci czyniącego.

Tedy poszedł Oj-jan-zo-si z podarowanymi przez Wróżkę 20 monetami. Mędrzec go obejrzał, dał radę, źle jest powiedział, i kazał przychodzić, nie przyjmując monet...

Zmartwił się srodze Oj-jan-zosi. Rozrzewniony jednak dobrocią i uczynnością wznosił prośbę do Boga o błogawieństwo dla cudzego mędrcy, co równoległe z wielkim rozumem ma i wielkie serce. *Esce.*

## I-szy Zjazd Kupiectwa polskiego w Warszawie.

Bardzo interesujący i bogaty w szczegóły był referat pana Kaz. Olaszewskiego na temat: „Straty wojenne a kupiectwo“.

Według danych dotychczas zebranych straty wojenne wynoszą w dziedzinie własności rolnej 374 miliony rb. w zlocie. Cyfra ta nie obejmuje strat w lasach państwowych polskich, w lasach prywatnych oraz strat z tytułu administracji przymusowej, zarządzanej odnośnie do 663 obiektów majątkowych. W dziedzinie własności miejskiej, handlu i rzemiosł 78 milionów rb. W dziedzinie przemysłu straty trwają ciągle w postaci wywłaszczenia maszyn, pasów, surowców, fabrykatów i półfabrykatów. Straty te jeszcze w całości oszacowane nie są, przekroczą jednak niewątpliwie pół miljaru rubli w zlocie.

W myśl istniejących traktatów sprawa indemnizacji strat wojennych może być załatwiona wyłącznie tylko w drodze interwencji Państwa Polskiego do innych rządów. Wytaśnienie sprawy sądowej przeciwko obcym państwom jest absolutnie wyłączone. Zasada ta szybko zrozumiana została przez nasze społeczeństwo, które gromadnie pospieszyło w zarejestrowaniu swoich strat, zwłaszcza rolnicy wszystkich stanów wykazali wielkie zrozumienie rzeczy. Najstabiliej zareagowali przemysłowcy.

O likwidacji zobowiązań kupieckich przedwojennych na drodze organizacyjnej mówił pan Henryk Strasburger.

Prelegent jest zdania, iż likwidacy tych zobowiązań jest nader kosztowna i uciążliwa, a przedewszystkiem prowadzona jest przez czynniki niewtajemniczone w życie handlowe. Referent proponuje wobec tego, aby sprawy tego rodzaju załatwiać polubownie i dążyć do stworzenia izby rojemcejszej, złożonej z przedstawicieli kupiectwa.

Zjazd kupców po krótkiej dyskusji uchwalił następujący wniosek do referatu prelegenta:

„Wobec konieczności zlikwidowania nie-

uregulowanych dotychczas zobowiązań kupieckich przedwojennych, zjazd Stow. Kupców polskich wyraża życzenie, aby wszelkie wynikające z powyższego tytułu sprawy były załatwiane na drodze polubownej, uwzględniającej należyte położenie płatnicze dłużnika i wierzyciela. Zjazd zaleca jako organizację najbardziej wskazaną do załatwienia tego rodzaju sporów komisję pojednawczą - informacyjną, utworzoną przy Stow. Kupców polskich przy udziale Tow. rolniczego, Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego, Tow. przemysłowców budowlanych, Stow. rzemieślników chrześcijan, Urzędu starszych Zgromadzenia kupców st. m. Warszawy i warszawskiego Komitetu giełdowego, której zadaniem jest likwidacja zobowiązań przedwojennych na drodze polubownej. Jednocześnie zjazd wyraża życzenie, aby tego rodzaju instytucje pojednawcze powstały w większych ośrodkach handlu na prowinacji przy współudziale organizacji miejscowych społecznych i zawodowych“.

Po bardzo żywej dyskusji przyjęto na podstawie referatu mec. St. Choromańskiego wniosek w nast. osnowie:

„Zważywszy, że przedwojenne ustawy skarbowe, nie odzwierciedlając w sobie współczesnych prądów społecznych, nie mają sił do dalszego trwania w epoce powojennej, Zjazd Stowarzyszenia Kupców Polskich uznaje konieczność reform w dziedzinie skarbowości państwowej i komunalnej.

Zjazd daje wyraz przekonaniu, że nasze prawodawstwo skarbowe będzie oparte na społecznie uzasadnionych podstawach i ożywione tuchem dbałości o dobrobyt kraju oraz intencję słuszych ustępstw na rzecz interesów demokratycznych. Zjazd oświadcza się za wprowadzeniem państwowego podatku dochodowego i potępia wszelką myśl oparcia finansów państwa na monopolu wódczanym.

Zjazd oświadcza się przeciwko fiskalnemu monopolowi handlowemu, zarówno państwowemu jak komunalnym, uznając je za społecznie i ekonomicznie szkodliwe, oraz stwierdza, że idea monopolów handlowych jest negacją znaczenia handlu, jako czynnika dobrobytu narodowego“.

„O historii powstania izb handlowych“ mówił p. Jerzy Loth, dając bogaty materiał ich rozwoju w krajach obcych i wysnuł następujący dezyderat:

„Uznając w zasadzie potrzebę utworzenia w Polsce izb handlowo - przemysłowych, Zjazd Stowarzyszenia Kupców Polskich uchwala, że decyzja w sprawie ustawy dla izb winna być odroczonej do czasu powołania Sejmu, gdyż obecna pora ku temu jest nieodpowiednią“.

Na zakończenie obrad dnia pierwszego p. St. Mitraszewski zapoznał zebranych z działalnością Kasy Pomocy dla kupców, istniejących przy Stow. K. P.

P. Kaz. Olszowski, udawał potrzebę utworzenia związku obrony wiarygodności polskich.

Z tytułu wieloletnich stosunków przypada obywatelom polskim cały szereg należności bądź od państwa rosyjskiego, bądź od prywatnych debitorów rosyjskich. Wiarygodności te rozdzielić należy naogół na dwie grupy: Grupa I-sza: należą tutaj wiarygodności przypadające nam od państwa rosyjskiego, a więc: a) wszelkie rosyjskie papiery państwowe i przez państwo gwarantowane, listy zastawne szlacheckiego banku oraz banku włościańskiego, b) straty wojenne przez władze rosyjskie wyrządzone, c) należności za rekwizycje, d) fundusze wywiezione przez władze rosyjskie podczas ewakuacji, należące do miast, gmin, wzajemnego ubezpieczenia od ognia, instytucji dobroczynnych, towarzystw kredytowych, instytucji bankowych, przemysłowych, handlowych, gminnych kas oszczędności, e) wkłady w państwowych kasach oszczędności, f) wszelkie kaucje, depozyty sądowe, należności za grunta nabyte przez bank włościański, należności z tytułu kontraktów za dostawy, należności pensje, emerytury ect., ect. Grupa II-ga: wiarygodności przypadające naszym obywatelom z tytułu stosunków cywilnych i handlowych - z debitorami rosyjskimi, a więc z tytułu wekeli, przekazów, czeków, rachunków i t. p. Obrona należności należących do grupy I-szej należy wyłącznie do władzy państwowej, ingerencja osób prywatnych będzie tu naogół bezowocną. Rząd Polski przy zawieraniu traktatów z Rosją lub też z państwami, jakie na jej terenie powstaną, będzie musiał scharakteryzować warunki niezbędne dla pomyślnej realizacji tych wiarygodności. Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa należności cywilnych i handlowych. Tutaj tylko inicjatywa prywatna może dać pożądany wynik. Zachodzi konieczność rozwinięcia zbiorowej akcji z udziałem szerokich sfer naszego przemysłu i handlu w celu obrony tych należności. Wobec olbrzymich zmian ekonomicznych, jakie sąjdą w Rosji po wojnie obecnej, pojedynczy człowiek nie będzie naogół w stanie praw swoich skutecznie bronić.

Pan Olszewski sakończył wnioskiem następującym:

Zwarywszy, że należyta obrona wiarygodności cywilnych i handlowych, przypadających obywatelom państwa polskiego, tylko w drodze

akcji ogólnokrajowej, z powodzeniem przeprowadzona być może; że należy obecnie ostrościć pojedynczego człowieka do konieczności działania na własną rękę; że, dla nadania akcji należytej powagi, winna być ona ujeta w ręce przez najpoważniejsze nasze organizacje społeczne w dziedzinie przemysłu i handlu, zjazd uchwała powołać do życia „Związek obrony wiarygodności polskich.“ (D. n.)

## Z miasta.

Z karty żałobnej. W zeszłym tygodniu zmarł znany w naszym mieście i cieszący się popularnością, felczer b. p. Noe Szaferman długoletni współpracownik Polskiego Komitetu Pomocy Sanitarnej w Radomiu.

Znaczek na szpital s-go Kazimierza. Instytucja ta społeczna czem jest dla biednej ludności Radomia i okolicy, wiadomo naszemu światłu społeczeństwu. Ciężkie czasy wojny i wynikłej stąd niesłychanej drożyzny, stawia Zarząd szpitala w trudnym materialnym położeniu, wierzy jednak, że znajdzie serca i poparcie ze strony społeczeństwa naszego Grodu i Ziemi, gotowego nieść pomoc bliźniemu w dość znacznej liczbie szukającemu pomocy i ratunku.

Aby zdobyć potrzebny fundusz, postanowiliśmy urządzać sprzedaż znaczków i z najuprzejmiejszą prośbą udajemy się do Wasz przeczani Obywatele o poparcie i przyjscie z pomocą w czasie sprzedaży dnia 13 października - a w razie niepogody 20 tegoż miesiąca rb.

Iestemy przekonani ze szczerze serca Radomian obdarzać zechcą, te drogie i pełne poświęcenia cory swoje, które z wreczkami się ukaza.

Wam zaś nadobne Panie za poświęcenie się i chętnie przyjęcie roli kwestarek z góry składamy serdeczne dzięki.

W sobotę 12 b. m. nastąpi rozdawanie wreczek. W niedzielę zaś 13 października wreczki z pieniędzmi uprasza się składać w lokalu Towarzystwa Dobroczynności ulica Lubelska 46 (I piętrowa lewa oficyna) w godzinach od 10 rano do 1 popołudniu lub od 3-ej do 5 wieczorem.

Kurator Józef Wojdacki.

Naczelnym Lekarzem Jan Olewiński.

„Kwiatek leśny“ urządzony d. 22 września na rz. rz. Ochrony I dał ogółem: 1627 koron, 32 h., 5 rb. 32 1/2 kp., 18 marek 86 fen. i 60 hał. markami pocztowymi. Wydatki na szpilki i bibułkę 21 koron, przeto dochód czysty wyniósł 1606 k. Zarząd składa serdeczne Bóg zapłać tym, niestety b. nielicznym kwestarkom, które z prawdziwym poświęceniem, starały się wyrównać choć w części, brak chętnych a przecież to było na dzieci na te najbardziej potrzebne!

Radomskie Biuro Techniczno-Budowlane. Inżynierowie i Architekci pp. Leon Mroczkowski, Kazimierz Prokalski, Zygmunt Skomiński, Henryk Zagrodzki rozumiejąc doniosłość położenia w jakim znajdują się nasz kraj w chwili dzisiejszej, rozumiejąc, że musi się on odbudowywać, lecz odbudowywać planowo, przez specjalistów, nie zaś samorzutnie ot. tak sobie byle stało, co jest ożestokroć powodem niepowetowanych strat i wypadków. Rozumiejąc to wszystko stworzyli Biuro Techniczno-Budowlane dla zwiększenia jaknajszerszego udziału w leżącej odłogi pracy, a w działalności swojej dążyć będą do stosowania wszystkich wymagań estetyki i nowoczesnej techniki, z uwzględnieniem charakteru swojskiego i utylitarnych potrzeb budowlanej, mając jednocześnie na uwadze możliwie najekonomiczniejsze rozwiązanie zadania.

Z radością witamy tę nową placówkę i życzymy jej powodzenia staropolskimi „Szczać Boże“.

Popierajcie handel i przemysł polski!!!

## Z teatru.

Stan oblężenia w „Mirazu“ wobec nadzwyczajnego powodzenia pozostaje zawieszonym do Czwartku dn. 10-go Października przygotowywany się Nowy program pełen pięknych atrakcji i niespodzianek budzi wielkie zainteresowanie.

Z Mirażu. Pani Zofja Kosińska użyskawszy urlop dwutygodniowy z teatru Mirażu, wyjeżdża na gościnne występy do Krakowa.

Benefis p. Piekarskiego. W przyszłym tygodniu we wtorek dnia 15-go Października b. r. wystawia teatr p. H. Czarneckiego głośny dramat chińsko-angielski w 3 ch aktach, z ilustracją muzyczną p. t. Mandaryn „Wu“, napisany przez znaną spółkę autorów M. Vernon i Harolia Oret. Dramat ten święcił na scenie warszawskiej przez szereg wieczorów prawdziwe tryumfy z Kamińskim w roli Mandaryna. Dyr. Czarnecki wystawia ten utwór w kompletnie nowej szacie scenicznej. Nowe egzotyczne dekoracje oraz nowe kostjumy. Reżyser teatru p. A. Piekarski na którego benefis wystawiony będzie niniejszy utwór dokłada wszelkich starań by dać widowisko ponad przeciętną miarę.

Niewątpimy więc że publiczność nasza ta teatralna, która popiera prawdziwą sztukę, tłumnie przybędzie na benefis tego utalentowanego artysty jakim jest benefisant p. Piekarski.

Z teatru. Niedzielne dwa przedstawienia spełniły sałę teatru Czarneckiego po brzegi, tak że dużo osób odchodziło od kasy. Wystawiono popołudniu „Manewry jesienną“, wieczorem zaś po raz pierwszy „Modelkę“. Jak na jednym, tak i drugim przedstawieniu publiczność znakomicie się bawiła, a wykonawców zmuszano do bisu tak numerów jępiowych, jak i tancernych.

Repertuar zapowiada:

W środę „Zuza“, operetka Reny'ego.

W czwartek „Wszystko działo się w nocy“, operetka, na benefis chóru.

W sobotę „Sulamita“ po raz drugi.

W niedzielę dwa przedstawienia: popoł. „Gri-Gri“; wieczorem „Targ na dziewczęta“.

„Wszystko działo się w nocy“. Znakoimita ta operetka jest zupełnie nie znana w Radomiu, gdyż wtedy, kiedy ją w Warszawie grali z olbrzymim powodzeniem, granice między Radomiem były zamknięte i dojazd był niemożliwy. U nas „Wszystko działo się w nocy“, przypada na benefis chóru, tych dzielnych pracowników, bez których żadna operetka nie mogłaby być wystawiona, a którzy w każdym, przedstawieniu udział przyjmują, a w niektóre dni nawet dwa razy dziennie. To też zachęcać nie potrzeba, ani zbyt reklamować, gdyż wiemy o tem, że wszyscy przyjdą, ażeby zobaczyć, co się działo w nocy, a tam samem zapelnili kase benefisantom.

## Odezwa Stowarzyszeń Kobietych Ziemi Radomskiej.

Zarząd Polski obecnie przeżywa jedną może chwilę w swej historii chwilę odbudowy zbezczeszczonych zrabowanej i rozdartej Ojczyzny, chwilę która może stać się jego chluba albo hańba.

Strzeżmy się tej ostatniej!!

Każda piędź ziemi i wszystko co na niej jest wzniesione przez szeregi pokoleń stanowi własność całego narodu Polskiego, nie wolno tem frymargaczyć.

Hańba temu kto sprzedaje ziemię, domy, fabryki, warsztaty pracy ludziom obcym, hańba jemu i jego pokoleniu.

Dobrowolnie przestaniemy mieć Ojczyznę dla siebie, wyparci wszędzie większością głosów, staniemy się komornikami we własnym domu.

Pamiętajmy że wróg wewnętrzny, którego hodujemy na własnym ciele, jest groźniejszy od bagnatów. miljonowej armji nieprzyjacielskiej.

TOW. AKC.

„L. J. BORKOWSKI“

Radom, ul. Szeroka Nr. 1.

otrzymało: Lampy elektrycz. „FERROWATT“ o sile 75 świec (zużycie energii watów, t. j. jak dotychczasowe lampki o sile 50 świec). Szybkowary „Simplex“ — oszczędność 50 procent węgla, pape, gwoździe, cement, wapno i inne artykuły budowlane i techniczne.

Wielka wojna zmieni kartę Europy, połączy nas przemocą rozdartych, lecz jak siła zdoła zwrócić Ojczyźnie to, dziś, za wątpliwej wartości papiery, oddane, największym pasożytom naszego Społeczeństwa

My Polki niżej podpisanych Stowarzyszeń potępiamy podobne postępowanie, sądamy zastrawienia i opamiętania, póki czas.

Organizujemy się tworzymy zdrową i silną opinię, która poruszyłaby całe poczciwie myślące społeczeństwo, przeciw frymarczącemu dobrem Ojczyzny, aż skupią się siły całego narodu do wyrwania wielkich warstwą pracy i bogactw krajowych z rąk nam obcych i wrogich.

Stańmy do pracy w nowej Ojczyźnie silni i zorganizowani aby potomkowie nie złorzeczyli naszej pamięci.

Tak nam dopomóż Bóg!..

Liga Kobiet, Młoda Polska, Stowarzyszenie Kobiet Pracujących, Towarzystwo Ochrony Kobiet, Równouprawienie Kobiet, Ziemiarki kółka Kozienickiego, „Przyszłość“ kółka Radomskiego, kółko Opatowskie, kółko Św. Krzyskie.

## Gimnazjum polskie w Kozienicach.

Kozienice 2 października.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nroczyste nabożeństwo z powodu otwarcia roku szkolnego i poświęcenia gmachu 8 mio kl. koedukacyjnego Gimnazjum miejskiego w Kozienicach.

Po zakończeniu uroczystości do zebranego licznego grona rodziców i zaproszonych osób wszystkich stanów przemówił dawny prefekt i kierownik gimnazjum ks. Ptaszyński, który na wstępie powitał zebranych i zaniem w serdecznych słowach pośegnał swoich wychowawców. Sędzia pokoju, prezes Rady Opiekunskiej, w krótkim acz treściwym przemówieniu określił historję i potrzebę szkoły średniej w Kozienicach, następnie przemawiał p. o. dyrektor gimnazjum inżynier pan Władysław Witkowski w krótkim serdecznym przemówieniu nawoływał wszystkie warstwy społeczeństwa do wspólnej i intensywnej pracy na polu oświaty, przemawiało jeszcze kilka osób z gości i grona nauczycieli i na tem zakończył się pierwszy szkolny dzień święty w Kozienicach, dla powstającej z grózków poważnej instytucji polskiej, a mającej tak wielce doniosłe i pożyteczne znaczenie oświatowe dla maluczkich w odbudowie z popiołów i gruzów naszej ukochanej ojezyny..

Lecz niestety nigdzie zapewne sprawa otwarcia szkoły polskiej nie miała tak zaciętych nieprzyjaciół w swerze wybitnych przedstawicieli naszej inteligencji jak Kozienicach, widocznie z obawy nadprodukcji ludzi oświatowych, wrogie swe usposobienie i stanowisko, osoby te zaznaczyły musiały manifestacyjną nieobecnością przy uroczystości otwarcia gimnazjum pomimo oficjalnych zaproszeń.

Jako obrazek charakterystyczny przytoczyć tu muszę fakt autentyczny jak na jednym z posiedzeń kozienickich, jeden z tych wybitnych przedstawicieli naszego miasta wypowiedział „że nie potrzeba nam tylu uczonych, bo któż w takim razie weźmie się za plóg, gdzie będą ręce robocze, czego dowdy mamy z Galicji, gdzie jest tyle szkół. (?)“

Jak to osądzić — nie rozumiem, sądze tylko, że to jest czyn karygodnym i że z tymi dzikimi powiem prosto zapatrywaniami od-

**FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZNYCH B. SKORUPKA i S-ka**

w Dąbrowie Górniczej  
ul. Heronimska 16. (Ziemia Piotrkowska).

posiada na składzie gotowe wyroby a mianowicie:

ATRAMENT CZARNY BIUROWY  
ATRAMENT CZARNY SZKOLNY  
ATRAMENT CZARNY KOPJOWY  
ATRAMENT ALIZARYNOWY  
ATRAMENT FIOLETOWY  
ATRAMENY ZIELONY  
ATRAMENT AMARANTOWY

Pastę do obuwia i zaprawę dla froterowania podłóg. 151-3

**Alina Kosicka** udziela lekcji gry fortepianowej i teorii muzyki ul. Warszawska 14. 144-

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

budować naszą ojezynę, nie zdołamy, a cel do którego wspólnie powinniśmy dążyć oddali się jeszcze na dziesiątki lat, po co się ludzi i mydlie oczy nadziejają lepszej przyszłości i wlec się żółtym krokiem do światła, do którego ciemni z ciemnymi tak gorącą dążą. Czyż jeszcze by do tychezas stało na przeszkodzie pozyskanie moskiewskich świadectw „o błogonadziejności“. — uważam, że jeżeli to gdzie istnieje, to tylko może w Kozienicach.

Sprawa ta powinna żywo i gorąco odezwąć się w swerach naszych Kozieniczian; powinniśmy energicznie i ostro zdążyć do zawieszzonego celu, do którego dojść możemy tylko pracą solidarną, trwałą, niestrudzoną, rzetelną i sumienną.

Bor-hage.

## Ze strejku na Śląsku.

Przymusowe sprowadzanie robotników.

Podczas ostatnich częściowych strajków na Śląsku próbowały władze robotników przymusowo sprowadzać na kopalnie. Jak się to działo, opisuje szczegółowo „Robotnik Śląski“:

Przy szukaniu robotników w ich mieszkaniach w Karwicie na kolonji VI działali się wprost skandaliczne sceny. Patrole żołnierskie zaczęły każdego na drodze bez względu na to, czy to był górnik lub nie i prowadziły na szyb. W mieszkaniach robotników na kolonji VI wybito kilkadziesiąt szyb i kilkanaście drzwi.

Za uciekającymi robotnikami strzelano. Za górnikiem Żyłą dano dwa strzały, mimo, że dużo ludzi było zajętych pracą w polu. Na kolonji od szybu Głębokiego dano strzały za uciekającym górnikiem Œmielem, który został trafiony i poważnie ranny. Nie tylko górników prześladowano,

lecz także i ich żony. Żona górnika Młynarczyka została tak poturbowana, że musiała no zawozić lekarza.

## Wiec w sprawie kresów wschodnich.

Grono działaczy kresowych zorganizowało w Warszawie w sprawie kresów wschodnich, który zgromadził około 100 osób. Przewodniczył zebraniu dziekan i członek Rady stanu Paroszewski, a główny referat wygłosił dr. Natęgos-Dobrowolski.

Wiece zakończył się następującą uchwałą:

Zwazywszy, że siemie dawnej Rzeczypospolitej za Niemnem i Bugiem historycznie, geograficznie i etnograficznie stanowią nieodłączną część Polski i są niezbędne dla naszej samodzielności politycznej i pomyślnego rozwoju gospodarczego;

że oddzielenie ich od Polski byłoby krzywdą dla milionowej, świadomej swojej polskości ludności tych ziem która tysiącami podpisami stwierdziła swoją niezłomną wolę przynależności do państwa polskiego: więc wzywa rząd polski, aby poczynił wszelkie starania dla zapewnienia naszym ziem wschodnich państwu polskiemu.

Rezolucję powyższą zebrani w przepelnionej sali przyjęli, powstawszy, przeciągnięci oklaskami.

## Niemcy sprzedają Słowianom nieruchomości.

W „Słowiańskim Narodzie“ zaznaczają, że Niemcy w Lublinie sprzedają Słowianom masowo wszelkie swe nieruchomości w stolicy ziem słowiańskich: wille z ogrodami i bez nich, pola, łąki, domy, nawet i niemiecki teatr i niemiecki Dom. Bezpośrednim powodem tego ma być obawa przed ruchem południowo-słowiańskim i — przed ofensywą włoską.

# MARMOLADA

Wydział Apropizacyjny poleca marmoladę gwarantowanej czystości.

PO GENIE Kor. 3 Hal. 50 ZA FUNT.

Którą nabywać można w sklepach własnych Wydziału: Przy ul. Szerokiej Nr. 19. Przy ul. Skaryszewskiej Nr. 35 i na Zamłynie. 135-2

**Dom Handlowo-Przemysłowy**  
**H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka**  
w Radomiu, Plac 3-go Maja 1. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. Lokomobile, motory, kolejki polowe. Kompletne urządzenia instalacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

**KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE**  
ŻEL.-BET.

**A. JANISZEWSKI**  
RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA: DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe. PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. RURY różnych rozmiarów do kanalizacji. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. SZUPKI i SZUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. \* Kosztorysy i projekta.  
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

**DOM TECHNICZNO-HANDLOWY**  
**ST. BRZOZOWSKI i M. J. SZMORLIŃSKI**  
19-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr. 1.

POLECA: Tekturę smółcową, Smółwiaz, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

**Fabryka Maszyn Rolniczych**  
**K. BOLESTA**

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej stomy i zwyżajne, maneże, kultywatory, brony, plugi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i wycyjne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński, — Radom.